

# GAZETA ŁOMŻYŃSKA.

Pismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego Ziemi Łomżyńskiej  
w zakresie politycznym, społecznym i kulturalnym.

Cena numeru 15 mk. Miesięcznie 40 mk., z przesyłką pocztową 45 mk. Ogłoszenia zależne od ilości zajmowanego miejsca.

Redakcja i Administracja „Gazety Łomżyńskiej” czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Sienkiewicza № 2. Druk Jana Wejnera.



*KOMISARZ ZIEMSKI na powiat Łomżyński przyjmuje interesantów w soboty każdego tygodnia, od godziny 9-ej do 4-ej po południu w wyjątkowych wypadkach jego nieobecności — zastępuje podkomisarz.*

## W przededniu wojny domowej.

Przesilenie gabinetowe, jakie się obecnie rozwija przed nami nie jest to przesilenie, wynikłe z jakichś drugorzędnych punktów programu politycznego lub gospodarczego, nie jest to nawet rezultat jakichś niezręcznych posunięć taktycznych jak często bywa w życiu politycznym przy ustroju parlamentarnym. Jest to wstęp do rozegrania walki, jaka już oddawna ukrycie rozwija się w naszym życiu politycznym. Czy walka ta przyjmie formy krwawego rozrachunku o idee i wytyczne nasze polityki zagranicznej przeważnie a także i wewnętrznej, czy też rozegramy tę walkę na drodze ewolucji życia politycznego pokojowo, w drodze i w ramach życia konstytucyjnego i parlamentarnego, — zależy będzie od zdecydowanej postawy całego myślącego i dbającego o losy ojczyzny społeczeństwa.

Powszechną jest tajemnica, że nicy tej gry schodzą się w Belwedęże z tamąd wychodzi świadoma swych celów dyrektywa. Rozumiemy dobrze socjalistów, którzy całą tę grę popierają, bo prowadzi ona do ich wymarzonego celu: dyktatury. Rozumiemy nawet ludowców, którzy za cały szereg synekur i koncesij popierają tę robotę. Ale co możemy myśleć o „pracy konstytucyjnej” i o klubie mieszczańskim? Jak wytłumaczy nam swoje stanowisko pan

Swida? Z czym stanie przed nami ks. Maciejewicz? Czy i oni już ulegli sugestji politycznej o której mówił pan Józef Piłsudski do lekarzy francuskich. Czyżby i ci ludzie znaleźli się w orbicie fałszu politycznego? Chcielibyśmy usłyszeć ich tłumaczenie. O panu Roszecie nie nie mówimy. Znany karjerowicz polityczny; sądzi, że na tej drodze dojdzie do teki ministra przemysłu i handlu. Ładnie będzie wyglądał nasz przemysł: utopi go w beczce alkoholu.

Walka jaka się rozgrywa, dotyczy zasadniczych podstaw naszego bytu politycznego, chodzi o, to czy mamy stać się państwem potężnym, odgrywającym pierwszorzędną rolę polityczną w Europie? czy też mamy zejść do roli państewka, będącego w kurateli i na opiece Ligi narodów? Pierwsze nas spotka gdy politykę naszą zagraniczną oprzemy na bezwzględny lojalny i szczerzy stosunku do Francji; w drugim położeniu znajdziemy się jeżeli będziemy stosowali politykę „fałszywą”. Jakieś ukryte sprężyny pchają nas do tego, życie nasze gospodarcze już jest zdeorganizowane: to było w programie, to jest droga, prowadząca do dyktatury. Tem tłumaczyć i sobie możemy taki opór i taki nacisk aby nie doszedł do władzy gabinet Głabińskiego i nie urzeczywistnił się jego program odro-

żenia gospodarczego. Pan Ponikowski nie może wzbudzić zaufania, nie możemy nawet wierzyć jego obietnicom utworzenia rządu odrodzenia państwa. To uczynić może tylko rząd parlamentarny, pan Ponikowski jest skompromitowany politycznie, że naprawdę w żadnym innym społeczeństwie, bardziej uświadomionem, kandydatura jego na prezesa ministrów t. j. na kierownika polityki państwowej nie mogłaby być wysuniętą. Wszak pan Ponikowski podpisał ów słynny protest przeciwko uchwale wersalskiej o zjednoczenie Polski. Przecież jest rzeczą oczywistą, że taki człowiek będzie tylko narzędziem, w ręku tych, którzy powiemy otwarcie, chcą wtłoczyć politykę naszą w orbitę interesów niemieckich.

Nie mamy najmniejszego zaufania do pana Ponikowskiego, że zdoła doprowadzić w sejmie do uchwalenia ordynacji wyborczej rozwiązania sejmu i dokonania nowych wyborów. Przeciwnie poważne żyjemy obawy, że pan Ponikowski bardziej jeszcze zabagni nasze stosunki wewnętrzne i zagraniczne do tego stopnia, że wyjście z chaosu już tylko będzie jedno — dyktatura. A to kto zna naszą psychologię i temperament, rozumie, że doprowadzi do krwawej walki domowej.

Ratunek przed temi perspektywami jest tylko jeden: takie napięcie opinii politycznej, opinii całego myślącego i zdrowego społeczeństwa, że pan Ponikowski wycofa się ze swą kandydaturą, że pod wpływem tej opinii wszystkie czynniki narodowe w sejmie i szczerze myślące o ratowaniu ojczyzny zdobędą się na utworzenie gabinetu parlamentarnego o jednym jedynym celu: uchwalenia ordynacji wyborczej, rozwiązania sejmu i wyznaczenia nowych wyborów. Sejm dzisiejszy już nie jest

zdolny do odrodzenia naszego życia możemy zażegnać wojnę domową. gospodarczego, pod tem hasłem muszą Świadomi tych obowiązków, idź się odbyć nowe wybory w ten sposób my do pracy!

T. M. S.

## Zjazd Delegatów i Delegatesk Stowarzyszeń Polskiej młodzieży.

Dnia 9 i 10 b. m. odbył się w Łomży Zjazd delegatów i delegatesk Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży ziemi Łomżyńskiej i Suwalskiej. Na zjazd ogółem przybyło około 100 druhów i druhen. Przysłały delegacje następujące Stowarzyszenia: Stowarzyszenie P. Mł. Żeńskiej z Wysokiego - Mazowieckiego, z Dąbrowy-Wielkiej, z Dąbrowki, z Pietkowa, z Łomży, z Zambrowa, Nowogrodu, z Wizny, z Bronowa, z Piątnicy, z Puchał, ze Szczepankowa, z Kolna, z Wąsosz, z Grajewa, z Rajgroda, z Bargłowa, z Augustowa, ze Sztabina, z Raczek, z Lipska, z Suwałk, z Bałaszewa, z Wigier, z Krasnopola, z Sejn i z Berznik i Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej z Pietkowa, z Puchał, z Nowogrodu, ze Szczepankowa, z Łomży, z Kolna, z Grajewa, z Bargłowa, z Augustowa, z Wigier, z Krasnopola, ze Sztabina i z Berznik.

Nie przysłały delegacji stowarzyszenia męskie z Klukowa, z Krasnego-Boru, z Suwałk, z Filipowa, i z Jeleniewa i stowarzyszenia żeńskie ze Śniadowa, z Borkowa, z Dobregolasu, z Kumelska, ze Szczuczyna, z Filipowa i z Jeleniewa. Ogółem reprezentowanych było 27 stowarzyszeń młodzieży żeńskiej i 13-męskiej.

W piątek rano o godz. 8 przybyli na Zjazd delegaci i delegatki ze sztandarem na czele udali się do kościoła Farnego, gdzie wysłuchano, śpiewając pieśni religijne Mszy św. celebrowanej przez J. E. Ks. Biskupa Jałbrzykowskiego. Podniosłe przemówienie Najdostojniejszego Pasterza i odśpiewanie strofki hymnu „Boże coś Polskę” zakończyły gorące modły, zebranej młodzieży do Stwórcy Najwyższego o pomoc i błogosławieństwo w pracy młodego pokolenia dla chwały Boga i ku pożytkowi Ojczyzny.

Z kościoła młodzież czwórkami ruszyła na obrady, które się odbywały w sali Tow. „Rozwój”. Obrady zagał Sekretarz Jeneralny ks. A. Gawędzki. Na przewodniczącego zjazdu jednogłośnie powołano patrona stowarzyszeń w

Augustowie ks. W. Astasiewicza, na sekretarza druha Jankowskiego z Grajewa, na asesorów druhen Średnicą z Dąbrowki i druha Kompiewskiego z Bargłowa.

Ks. Astasiewicz, jako przewodniczący Zjazdu, powitał w imieniu wszystkich delegatów i delegatesk przybyłych na obrady J. E. Ks. Biskupa i p. Wojewodę Białostockiego, oraz innych gości, których zainteresowała sprawa młodzieży naszej.

Według porządku dziennego zaśpiewano pieśń „Hej do apelu“..., poczem przewodniczący udzielił głosu Sekretarzowi Jeneralnemu, który pokrótce zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekretariatu. Podkreślił w swem sprawozdaniu zasługi swych poprzedników ks. prob. Jastrzębskiego i ks. prob. Haraburdy i zwrócił uwagę zebranych na to, że akcja należy się rozwinąć się może tylko przy poparciu moralnym i materialnym całego społeczeństwa, a przedewszystkiem przy intensywnej pracy już zorganizowanej młodzieży.

Po sprawozdaniu Sekretarza Jen. zabrał głos J. E. Ks. Biskup, który w dobitnych a przejętych miłością ojcowską młodego pokolenia, słowach zachęcał młodzież do pracy i wytrwałości. Prezes Komitetu Obrony Państwa, p. Cholewiński, w gorących słowach zwrócił uwagę młodzieży, że ona jest przyszłością Narodu, że ona przedewszystkiem powołana jest do pracy nad budową gmachu Ojczyzny naszej. Okrzykami na cześć J. E. Ks. Biskupa, p. Wojewody, prezesa K. obr. P. i innych gości młodzież podziękowała za tak życliwe i ojcowskie życzenia owocnej pracy. Na życzenie J. E. ks. Biskupa odśpiewano jeszcze raz „Hej do apelu staśmy wraz“...

Dostojni Goście z żalem byli żegnani przez młodzież.

Z kolei rzeczy nastąpiły sprawozdania delegatów i delegatesk poszczególnych stowarzyszeń, z których widać było, że niektóre stowarzyszenia rozwijają się b. dobrze, inne trochę go-

rzej. W każdym bądź razie sprawy zdania te wykazały, co może młodzież zorganizować jak już jest wyrobioną organizacyjnie. Młodzież niektóre sprawozdania przyjmowała oklaskami.

Referat Sekretarza Jen. o stosunku stowarzyszeń do związku zakończył obrady przedpołudniowe.

O godz. 2 1/2 Łomżyńskie Stow. P. Mł. Żeńskiej urządziło wystawę prac wykonanych w swojej pracowni.

O godz. 3-ej obrady były prowadzone w następującym porządku: p. Kraszewska kierowniczką Szkoły Powszechnej w Łomży wygłosiła referat „O obowiązkach młodej Polski w odrodzonej Ojczyźnie” w którym bardzo pięknie wykazała, jakie są główne obowiązki dziewcząt polskich w dobie obecnej.

Następnie przewodniczący powitał przybyłego na Zjazd z Poznania delegata Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży p. prof. Gołąba i udzielił mu głosu. Piękny referat „O budowie naszej organizacji” zelektryzował młodzież. Długo niemilkącymi oklaskami młodzież podziękowała za tak cenne wskazówki w pracy stowarzyszeniowej. Po dziesięciominutowej przerwie zabrał głos p. Klepacki, nauczyciel Szkół Powszechnych z Łomży i w pięknym referacie „O potrzebie organizowania naszej młodzieży” nawoływał druhów i druhen, aby swym przykładem, swą pracą w stowarzyszeniach, pociągnęli resztę młodzieży naszej, która nie należy jeszcze do stowarzyszeń.

Na zakończenie ks. prob. Haraburda w referacie „O metodach i sposobach pracy w naszych stowarzyszeniach” udzielił młodzieży szeregu wskazówek natury organizacyjnej.

Odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” obrady przerwano.

Wieczornica na którą się złożyły śpiewy, deklamacje i odegranie 2-aktówki „Hanusia Krożańska” była zakończeniem pierwszego dnia zjazdu.

Dnia 10 b. m. w sobotę już o godz. 8 rano sala „Rozwój” pełna była zebranej młodzieży.

Odśpiewaniem „Kiedy ranne wstają zorze“... rozpoczęto obrady. Wygłoszone zostały najważniejsze referaty „O zadaniach wychowawczych naszych stowarzyszeń” przez p. prof. Gołąba i „O wychowaniu religijnem naszych stowarzyszeń” przez ks. Astasiewicza. Młodzież słuchała ze skupieniem o tem, jak wielkie i szczytne są zadania na-

szych stowarzyszeń. A że zebrani należycie je zrozumieli o tem najlepiej świadczy uchwalona rezolucja zjazdu, w której młodzież zaznacza, że przy wierze ojców stać będzie niezłomnie, że po Bogu-Ojczyźnie służyć pragnie jak najwierniej.

Po kilkuminutowej przerwie zabrał głos znowu p. prof. Gołąb i mówił o organizacji, składzie i działalności zarządu w stowarzyszeniach. Następnie ks. Sekretarz Jeneralny przedstawił zebranym ważniejsze zmiany w statucie stowarzyszenia i związku, poczem przystąpiono do wyborów Rady Związkowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono, aby do Rady należało 12 osób: 4 ks. patronów, 4 osoby starsze i 4 przedstawiciele młodzieży.

W skład Rady Związkowej weszli następujące osoby: ks. prob. Haraburda, ks. prob. Jastrzębski, p. Kraszewska, p. J. Dzieniszewska z Zambrowa, p. Klepacki, p. Brański, druha Jankowski z Grajewa. Prócz tego upoważniono Sekr. Jen. do kooptacji pozostałych 5 osób, przytem zaznaczono, że 2 druhen deleguje stowarzyszenie młodzieży żeńskiej z Łomży.

Po południu o godz. 3-ej p. prof. Gołąb krótko, a dobitnie przemówił o o potrzebie ćwiczeń gimnastycznych w stowarzyszeniach. Jako dowód że stowarzyszenia mogą pod tym względem dużo zrobić zebrani ujrzeni piękne popisy gimnastyczne stowarzyszenia żeńskiego z Łomży. Widać było, że ćwiczenia te były dla młodzieży miłą i wielce pouczającą niespodzianką.

O godz. 3 1/2 przystąpiono do dalszych obrad. Przewodniczący udzielił głosu wielce zasłużonemu w pracy nad młodzieżą p. Redaktorowi Chętnikowi, który wygłosił 2 wielce interesujące referaty. W pierwszym przestrzegając młodzież, aby nie szła za podszeptem obcych nam elementów, aby kochała wiarę, mowę i obyczaj ojców naszych. W drugim dał praktyczne wskazówki jak młodzież na wsi ma urządzić wycieczki. Na tym obrady zakończono.

Zebrani mieli jeszcze sposobność poglądowo nauczyć się prowadzenia zebrania. Na scenie zasiadł uroczyste zarząd Łomżyńskiego stow. Mł. Żeńskiej i przewodnicząca zagała posiedzenie. Należy podkreślić, że zarząd Łomżyńskiego Stow. wywiązał się ze swego zadania należycie.

Po odbytem zebraniu przewodniczący ks. Astasiewicz wypowiedział b. piękną mowę pożegnalną, w której podziękował organizatorom zjazdu, stowarzyszeniom Łomżyńskim i zebranym na zjazd delegatom i delegatom oraz zachęcał młodzież do czynu na chwałę Boga i ku pożytkowi Ojczyzny. Udzielił jeszcze głosu p. prof. Gołąbowi, który również od serca życzył młodzieży najpierw męskiej, aby zawsze była gotową do obrony wiary świętej, do obrony Ojczyzny i ideałów naszych. Młodzieży zaś żeńskiej, aby zawsze „Sprawie dobrej służyła”. Na hasła „Gotów!” „Sprawie służ!” wypowiedziane na zakończenie przez profesora młodzież dziarsko odpowiedziała „Gotów!” „Służyć chcę!” Okrzyki na cześć przewodniczącego ks. Astasiewicza, p.

prof. Gołąba i na cześć młodzieży zakończyły dwudniowe obrady zebranych na zjazd delegatów i delegatesk stowarzyszeń.

O godz. 8 wieczorem zebrali się wszyscy na wieczornicę, która składała się ze śpiewów, deklamacji jednoaktówki „Fatalna kiełbasa” oraz arcyśmiesznej pantominy „U amerykańskiego golarza”. Krótkie pożegnalne przemówienie Sekr. Jen. ks. Gawędzkiego i śpiew „Wszystkie nasze dzienne sprawy” były pięknym zakończeniem zjazdu.

Praca młodzieży w stowarzyszeniach napawa nas nadzieją, że przyszłość nasza będzie lepszą od teraźniejszości, że młode pokolenie przyzwyczajone za młodu do pracy wspólnej w stowarzyszeniach - dźwignie wspólnymi siłami z uspienia i niedoli gmach Rzeczypospolitej naszej.

### Zawiadomienie.

Członkowie Towarzystwa „Nadzieja”, wobec likwidacji tegoż, powinni zgłosić się po odbiór przyznanych im przez komisję likwid. udziałów, do sklepu p. Mroza ul. Dworna 24, od 1 lipca r. b., do 1 stycznia 1922 r. Nie podniesione udziały po 1 stycznia 1922 r. będą wniesione jako depozyt b. Stow. „Nadzieja”. ZARZĄD.

## KRONIKA.

**Apel do Magistratu.** Jest koniecznością aby Magistrat w porozumieniu się ze Starostwem uchwalił ceny art. pierwszej potrzeby jak męko, jaja, masło. Kobiety ze wsi stawiają ceny 600 mk. funt masła, 50 mk. para jaj, są to ceny niepraktykowane w innych prowincjonalnych miastach, policja zaś zainterwenjować nie może wobec nieustalenia cen. Nie wolno się tłumaczyć Magistratowi, że jest wolny handel, ponieważ w innych miastach zostało to wprowadzone.

**Nowa forma lokaty.** Nowy u nas sposób lokaty kapitałów w 5% Biletach Skarbowych szczególnie upodobali sobie nasi reemigranci z Ameryki, przywożący ze sobą pokaźne sumy w dolarach. Dolary te zamieniają na marki polskie i umieszczają w Biletach Skarbowych, pozostawiając je jednocześnie w bezpłatnym depozycie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej; w ten sposób zabezpieczają się, jak utrzymują, od strachu że im pieniędzy ani myszy nie zjedzą, ani pożar nie zniszczy, ani złodziej nie ukradnie i za swoją wygodę otrzymują jeszcze procenty. Zdarza się, że cdebrawszy pieniądze z rana, lokują je w

ten sam sposób w południe, gdy interes na jaki pieniądze podnieśli nie dojdzie do skutku; za każdym razem przepraszają ci rozumni i wyrobieni ludzie kasjerów, że im przyczyniają kłopot, spodziewają się jednak, że jak miejscowa ludność pozna się na wygodzie trzymania pieniędzy w 5% Biletach Skarbowych to ciągle ich wymieniać nie będzie potrzeby, gdyż sprzedawca chętnie będzie przyjmował zapłatę w Biletach Skarbowych, bo od razu będzie miał swój kapitał oprocentowany.

**Podziękowanie.** Dzieci ze schroniska Św. Józefa składają serdeczne Bóg zapłać p. Świnarskiemu za ofiarowane 44 funty mięsa i p. Dyktorowi Trzcinińskiemu za 300 marek.

Na ochronkę św. Józefa.

Dnia 17 września jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanej córki ś. p. Maryli Mojkowskiej rodzice składają marek 2000.

**Ciekawy odczyt.** Zjawili się na ulicach m. Łomży żydowskie afisze, ogłaszające, że w lokalu Strzechy Żydowskiej odbędzie się dyskusja na temat głodu w Rosji. Czy nie byłoby wskazaniem ażeby Żydzi zastanowili się

mocno kto w Rosji ten głód wywołał i kto najbogatsze w świecie państwo doprowadził do takiej ruiny?

**Tragiczna śmierć.** Dnia 16 września 1921 r. zmarła w Zakładzie Położniczym Marja Kondracka lat 32 z gminy Bożejewo ze wsi Wyłudzin, matka sześciorga dzieci. Zmarła została przeniesioną do kostnicy na cmentarzu katolickim gdzie o godz. 2 odbyła się sekcja, zrobiona przez Dr. Bohdanowicza przy asystencji doktorów: Bebera i Markiewicza.

—•••—

Dnia 28 sierpnia r. b. odbyła się w ogrodzie miejskim Zabawa na Schronisko dla Inwalidów przy P. K. U. w Łomży, urządzone staraniem Ligi Kobiet Polskich. Dochodu było marek 84266 - wydatki wyniosły 14766 pozostało więc na czysto 63500 marek. Komitet organizacyjny składa niniejszem serdeczne podziękowanie za udzieloną pomoc Dowództwom 33 p.p. i P. K. U. w Łomży, p. Kapelmistrzowi Niemirowskiemu i orkiestrze 33 p.p. za bezinteresowne urozmaicenie swoją grą Zabawy oraz Magistratowi m. Łomży za zwolnienie od podatku.

**Szkoła rzemiosł.** Nareszcie sprawa otwarcia w Łomży Szkoły Rzemiosł, tej tak niezbędnej instytucji, zaczyna się już przyoblekać w czyn. Ministerstwo Zdrowia zgodziło się na oddanie domu po b. Szpitalu Zakaźnym przy ul. Rybaki Towarzystwu Szkoły Rzemiosł wskutek czego Starostwo poleciło odwołać posterunek policyjny, strzegący nietykalności domu i zewolnić na dalsze prowadzenie rozpoczętych półtora miesiąca temu robót. Towarzystwo szkoły tegoż dnia nanowo przystąpiło do przewidywanych robót i ma nadzieję, że na 1 października r. b. szkoła będzie otwarta. Zapisy do szkoły przyjmuje, Dyrektor Szkoły p. Mołodecki, oraz udziela wszelkich informacji na miejscu w gmachu szkoły. Projektowane jest otwarcie czterech oddziałów: szewstwa, stolarstwa, krawiectwa i introligatorstwa. Przy szkole będzie bursa. Sądzimy, że nie potrzeba przypominać społeczeństwu o obowiązku popierania tej ze wszechmiar pożytecznej instytucji, której brak tak dotkliwie i długo dawał się u nas odczuwać, i mamy nadzieję, że wszyscy zechcą się zapisać na członków; zapisy i składki przyjmuje p. Rejent Kur-

cyusz. Z wielką przyjemnością zaznaczamy, że nie myliliśmy się co do obywatelskiego stanowiska w sprawie targu o lokal p. Wojewody, któremu należy się za dopomożenie do utrzymania wydzierżawionego od Magistratu domu i do otwarcia szkoły wielkie uznanie.

**Poświęcenie pierwszej szkoły w powiecie Łomżyńskim.** Dnia 18 września b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie wzniesionego w Kałęczynie w gminie Rutki Kossaki budynku na szkołę powszechną. Jak się dowiadujemy, jest to pierwsza szkoła, wybudowana w ziemi Łomżyńskiej po odzyskaniu Niepodległości. Pierwsza szkoła w Niepodległej Polsce! Co za urok tych słów, lecz co za dostojność fakt! Możemy się cieszyć, że młode pokolenie będzie od nas światlejsze i potrafi lepiej od obecnego rozumieć obowiązki obywatelskie, bo nie będzie ciemne. Poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz Ostrowski z Rutek, który przemówił do zebranych, jako ich kierownik duchowny, przemawiali następnie pp. Cholewiński, członek Rady Szkolnej i Rzędowski Inspektor Szkolny. Przemówienia tchnęły wielką radością i zachęcały dzieci do gorliwej nauki, a dorosłych do życzliwego popierania szkoły. Nie wątpimy, że szkoła ta stanie się naprawdę i szkołą życia i uspołeczniającej duch uczelni promieniować będzie na wszystkich. Życzymy tego z całej duszy. Uznanie należy się Inspektorowi Szkolnemu, pełnemu zawsze szlachetnej inicjatywy, i Inżynierowi Odbudowy, który pierwsze lody przełamał i budowę wykonał, zasługi też miejscowego nauczyciela, który gorliwie dopomagał w przedsięwzięciu.

**Do sprzedania**  
**Dwa domy z placem**  
**i ogrodem owocowym**  
**Wiadomość: Grajewo, Adela Hukowska.**

### OBWIESZCZENIE.

Stanisław Kurcusz Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży obwieszcza, że toczą się postępowania spadkowe po zmarłych:

1. Piotrze Kończyku współwłaścicieli dóbr Rutki, powiatu Łomżyńskiego
2. Janie Getka współwłaścicieli dóbr Ciski, pow. Pułtuskiego i
3. Tadeuszu i Marjannie z Gosków małżonkach Krajewskich, współwłaścicielach dóbr Zalesie Nowe litera A. pow. Łomżyńskiego.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został w kancelarji tegoż Notarjusza w Łomży dn. 2 stycznia 1922 roku.

### Kursa Handlowe

roczne żeńskie, roczne mieszane.

### Prof. Sekułowicza,

oraz kursa stenografji, pisanja na maszynach. Stenografja zamiejscowym listownie.

**Warszawa, Żórawia 42.**

Zgubiono kartę odroczenia na 1 rok wydaną przez P. K. U. w Łomży na imię Chajkla Denemberga rocznika 1903 z m. Łomży.

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 33 p.p. w Łomży na imię Bolesława Jackowskiego ze wsi Kupiski Stare gm. Kupiski pow. Łomża zarejestrowanego w P. K. U. Łomża, wraz z zaświadczeniem skradziono również i 5000 mk

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Łomża na imię Lejby Buchbindera rocznika 1891 z Łomży.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 21 p.p. w Warszawie na imię Stanisława Antkiewicza ze wsi Pniewo, gm. Puchały pow. Łomżyński zarejestrowanego w P. K. U. Łomża.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Łomży na imię Leona Jastrzębskiego rocznika 1895 ze wsi Łomżyca gm. Kupiski pow. Łomża.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łomży na imię Stanisława Mieczkowskiego roczn. 1901 ze wsi Cholewy, gminy Kossaki - Rutki pow. Łomżyński.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łomży na imię Piotra Mieczkowskiego rocznika 1902 ze wsi Cholewy gminy Kossaki - Rutki pow. Łomżyński.